Jak szuka jeleń

Zbawieni nadzieją – studium psalmu 42

> *Boże! Tyś Bogiem moim, ciebie gorliwie szukam, ciebie pragnie dusza moja; tęskni do ciebie ciało moje, jak ziemia zeschła, spragniona i bezwodna. Tak wyglądałem ciebie w świątyni, by ujrzeć moc twoją i chwałę twoją – Ps. 63:2-3.*

Nic tak nie pobudza apetytu na Słowo Boże jak trudne życie i doświadczenia. Powodzenie zmniejsza u człowieka potrzebę na Boga, podczas gdy prześladowania i doświadczenia wzmagają ją. Król Dawid z pewnością mógłby zaświadczyć o prawdziwości tej reguły. Przeżył on oba te stany. Jako król i zwycięski wojownik wiedział, czym są pochwalne pieśni układane na jego cześć:

> „I odezwały się pląsające kobiety w te słowa: Pobił Saul swój tysiąc, Ale Dawid swoje dziesięć tysięcy” (1 Sam. 18:7).

Z drugiej strony, prześladowany przez Saula i nieomal obalony przez swego syna Absaloma, poznał gorycz zniechęcenia.

Dawid był człowiekiem o wszechstronnych zdolnościach. Łączył w sobie umiejętności walecznego dowódcy z łagodnością poety. Umiejętność refleksji spowodowała, że Bóg nie wahał się powiedzieć o nim, że jest to mąż według Jego serca (Dz. Ap. 13:22). Odbicie serca Dawida zostało zachowane dla nas w księdze psalmów.

Tytuł psalmu

Przewodnikowi chóru. Pieśń pouczająca synów Koracha. W przeciwieństwie do innych części Pisma Świętego, gdzie przypisy były włączane w treść wedle woli tłumacza, nagłówki psalmów zawierające przypisy są częścią natchnionego tekstu. Wzmianka o „przewodniku chóru” wskazuje, że psalm ten miał być wykorzystywany w czasie służby świątynnej przez grupę śpiewaków znaną jako „synowie Koracha”.

W czasie przygotowań do służby świątynnej, Dawid podzielił śpiewaków na dwadzieścia cztery zespoły, z ustanowionym jednym przewodnikiem od trzech potomków Lewiego nad każdą z trzech grup liczącą osiem zespołów (1 Kron. 6:31-53). Trzema przewodnikami byli Heman, Kehatyta (w. 18), Asaf, Gerszomita (w. 24, 28) oraz Etan, Meraryta (w. 29). Śpiewacy kierowani przez Hemana zwali byli „synami Koraha” ponieważ pochodzili z jego linii. Ciekawe, że Heman miał dwóch znamiennych przodków – Koraha i Samuela. Heman był wnukiem Samuela, zaś jego ojcem był Joel. Synowie Samuela „nie chodzili jego drogami, gonili raczej za zyskiem, brali datki i naginali prawo” (1 Sam. 8:3).

Historia ta jest prostym przykładem miłosierdzia Bożego, który puszcza w niepamięć wielkie uchybienia przodków, aby dać szansę sercom, które są oddane Jego służbie.

Określenie „maskil” pochodzi z hebrajskiego słowa „sekel” (Strong # 7922), które jest często tłumaczone jako „zrozumienie”. Psalmy oznaczone w ten sposób były psalmami przeznaczonymi do ćwiczenia, pouczenia. Ten psalm jest doskonałym przykładem psalmu nauczającego, którego przesłaniem jest nauka, że w czasie trudności i cierpienia źródłem jedynej godnej zaufania pomocy jest Bóg.

Poszukiwanie Boga: wersety 2 – 4

> *Jak jeleń pragnie wód płynących, Tak dusza moja pragnie ciebie, Boże! Dusza moja pragnie Boga, Boga żywego. Kiedyż przyjdę i ukażę się przed obliczem Boga? Łzy moje są mi chlebem we dnie i w nocy, Gdy mówią do mnie co dzień: Gdzie jest Bóg twój?*

Każdy, kto kiedykolwiek miał okazję odwiedzić pustynię Negew w okolicach En Gedi, gdzie Dawid ukrywał się przed gniewem Saula, może sobie wyobrazić tę ilustrację. Oto psalmista używa plastycznego porównania młodego jelenia, który ucieka przed myśliwymi. Po długim pościgu, wchodzi on do zielonej oazy En Gedi, gdzie może odpocząć po długiej i trudnej ucieczce, od gorącego słońca, przy chłodnych wodach strumienia płynącego dnem tej wąskiej doliny.

W tym łagodnym stworzeniu Dawid widzi uosobienie jego własnych doświadczeń. On również jest zmęczony ucieczką i ciągłym uchodzeniem przed gniewem swego króla. Pragnie orzeźwienia, lecz nie w chłodnych strumieniach En Gedi, lecz w trwałym orzeźwieniu jakie pochodzi ze znajomości łaski Bożej.

Podobne porównania możemy znaleźć w psalmie sześćdziesiątym trzecim, który został napisany „na pustyni judzkiej”, prawdopodobnie jako ostatni z serii

psalmów pustyni. Życie Dawida przypominało scenerię dookoła niego, było „jak ziemia zeschła, spragniona i bezwodna” (Ps. 63:2). Uważa się, że chociaż człowiek jest w stanie przetrwać dość długo bez stałego pożywienia, to jednak może umrzeć z odwodnienia już po trzech dniach. Dawid uważał, że nie jest w stanie przetrwać nawet krótkiego czasu bez swej relacji z Bogiem. Do tej pory karmił się łzami zniechęcenia. Teraz chciał obmyć je odświeżającym przypływem społeczności z Bogiem. Jego uczucia były dodatkowo wyostrzone naśmiewaniem się jego wrogów: „Gdzie jest twój Bóg?” Jego pragnienie Boga nie było oparte jedynie na ponownym zapewnieniu Jego obecności, lecz również na zbliżeniu się do niego w modlitwie i przedłożeniu Mu swych problemów:

> „Kiedyż przyjdę i ukażę się przed obliczem Boga?” (Ps. 42:3).

Czy my również czuliśmy się w podobny sposób? Czy nasza droga stawała się niekiedy tak męcząca i zniechęcająca, że nie byliśmy się nawet w stanie modlić?” Tak jak królowa Estera mówiła o swym mężu Achaszwerusie:

> „ja zaś już od trzydziestu dni nie zostałam wezwana, aby przyjść do króla” (Ester. 4:11).

Wołamy tak jak Job:

> „Oto, gdy idę naprzód – nie ma go, a gdy się cofam – nie zauważam go. Gdy szukam go po lewej stronie, nie dostrzegam go, gdy się ukrywa po prawej, też go nie widzę. Zna bowiem drogę, którą postępuję; gdyby mnie wypróbował, wyszedłbym czysty jak złoto” (Job. 23:8-10).

Te okresy duchowej suszy jakie zdarzają się w naszym życiu nie są bez wartości. Potrzebujemy takich doświadczeń, aby poczuć tę głęboką tęsknotę serca, która nakłoniła Dawida do napisania słów tego psalmu.

Wylana dusza: werset 4

> *Wspominam to z wielkim rozrzewnieniem, jak chodziłem w tłumie, pielgrzymując do domu Bożego wśród głosów radości i dziękczynienia tłumu świętującego.*

Wspomnienia Dawida z wcześniejszych lat pozostają w ogromnym kontraście z jego przeżyciami opisanymi w omawianym psalmie. Z treści tego wersetu oraz z wersetu 7 można wnioskować, że psalm ten powstał w późniejszym okresie życia Dawida, być może w czasie jego ucieczki przed Absalomem, która przypominała mu czasy, gdy był ścigany przez Saula.

„Dom Boży” w owym czasie znajdował się na terenie prywatnej posiadłości Abinadaba (1 Sam. 7:1). Jednakże nawet wówczas, był on celem pielgrzymek tłumów. Tym samym werset ten jest cennym świadectwem tego, w jaki sposób oddawano Bogu cześć w starożytnym Izraelu. Z przekazanej nam treści wypływa wniosek, że nie był to raczej okres oddawania czci w sposób uroczysty, lecz raczej spontaniczny i radosny. Dwa słowa przetłumaczone jako „tłum” oddają ten właśnie sens. Pierwsze słowo oznacza po prostu „tłum lub wielką liczbę ludzi”, zaś drugie słowo opisuje głośną i rozradowaną procesję.

Ten charakter kultu został podkreślony w słowach przetłumaczonych jako „wśród głosów radości i dziękczynienia”. Konkordancja Stronga definiuje hebrajskie słowo przetłumaczone jako „radość” przez określenie „piskliwy dźwięk”, który zwykle kojarzony jest z wybuchem radości. Słowo przetłumaczone jako „dziękczynienie” zawiera w sobie myśl „wyciągnięcia ręki” i może odnosić się do chóru oddających Bogu cześć ludzi, a nawet może opisywać koliste tańce żydowskie takie jak hora.

Cześć Bogu nie była oddawana w sposób ponury i posępny, lecz radośnie, jako dziękczynienie za opiekę i okazaną szczodrość. Gdy religia ukazuje Boga jako surowego i szorstkiego, cześć może być wywołana jedynie obawą przed konsekwencjami jakie mogą wyniknąć, jeżeli ta chwała nie zostanie Mu oddana. Gdy Bóg jest postrzegany jako Bóg miłości, wówczas nabożeństwa dziękczynne odbywane są z radością.

Ten radosny sposób oddawania Bogu czci można zobaczyć w opisach księgi Nehemiasza, gdy lud Izraela powrócił z Babilonu, a Ezdrasz odczytywał mu prawo Zakonu: „I rzekł do nich: Idźcie, najedzcie się tłustego jadła i napijcie się słodkich napojów, udzielcie też tym, którzy nic nie przygotowali, gdyż dzień dzisiejszy jest poświęcony naszemu Panu; nie smućcie się, wszak radość z Pana jest waszą ostoją” (Nehem. 8:10). Aby mieć możliwość odbycia długich podróży na święta Pana, wierny Izraelita powinien był odkładać specjalną dziesięcinę na ten cel. Przepisy prawne w tym względzie dane są w czternastym rozdziale 5 Księgi Mojżeszowej. Jedną z dyspozycji był nakaz, aby dziesięcinę zamienić na gotówkę która mogła być łatwo przeniesiona do miejsca, gdzie święto miało być obchodzone: „I wydasz te pieniądze na to wszystko, czego zapragnie twoja dusza: z bydła, owiec, wina, napoju upajającego i wszystkiego, czego zapragnie twoja dusza, i będziesz tam jadł przed Panem, i będziesz się weselił, ty i twój dom” (5 Moj. 14:26) Dom Boży jest

bardziej domem uśmiechu i radości płynącej z serca niż domem smutku i łez. Trzeźwość jest zawsze zalecana, podobnie jak radosne serce. W miejsce ustawicznych pokut za dawne grzechy, zapewnia on lekkość serca płynącą z pewności przebaczenia.

Smutek pokonany: wersety 6 – 9

> *Czemu rozpaczasz, duszo moja, i czemu drżysz we mnie? Ufaj Bogu, gdyż jeszcze sławić go będę: On jest zbawieniem moim i Bogiem moim! Dusza moja smuci się we mnie, dlatego wspominam cię z krainy Jordanu i szczytów Hermonu, z gór Misar. Głębina przyzywa głębinę w odgłosie wodospadów twoich: Wszystkie nawałnice i fale twoje przeszły nade mną. Za dnia wyznacza Pan łaskę swoją! A w nocy śpiewam mu pieśń, modlę się do Boga życia mego.*

W tym fragmencie widzimy dwie strony człowieczeństwa Dawida: jego duchowe życie i słabość ludzkiej natury. Chociaż wiedział on dzięki osobistemu doświadczeniu, że Bóg był z nim i w związku z tym nie było powodów, aby trwać w smutku, to jednak znajdował się on w tej depresji. Będąc zniechęcony sytuacją w jakiej się znalazł, wskazuje na jedyne lekarstwo na tę chorobę: nadzieję. Mieć nadzieję to kurczowo trzymać się przyszłości. Taka nadzieja wymaga jednak wiary w rzeczywistość, którą Bóg w przyszłości obiecał, która nie tylko będzie lepsza od dnia dzisiejszego, ale również pokaże cel i sens dzisiejszych doświadczeń. W podobnym duchu pozostają słowa, jakie napisał Dawid w czasie swej ucieczki przez Saulem po pustyni judejskiej:

> „Gdyż lepsza jest łaska twoja niż życie. Wargi moje wysławiać cię będą. Tak błogosławić cię będę, póki życia mego, w imieniu twoim podnosić będę ręce moje. Dusza moja nasyca się jakby szpikiem i tłuszczem, a usta moje będą cię wielbić radosnymi wargami. Wspominam cię na łożu moim, rozmyślam o tobie podczas straży nocnych” (Ps. 63:4-7).

Przekład New American Standard oddaje ostatni fragment Psalmu 42:5 w następujący sposób: „Będę go ponownie chwalić za pomoc jego obecności”. Tłumaczenie to zawiera w sobie ideę Bożego „oblicza”. Wydawać by się mogło, że Bóg odwrócił swą twarz od Dawida, pozostawiając go w cierpieniach, jednakże Dawid ufał, że Bóg ponownie zwróci swą twarz ku niemu i że znów będzie mógł znaleźć oparcie w Bożej obecności w każdym doświadczeniu.

Geograficzny opis jaki znajdujemy w tym psalmie bardziej odpowiada ucieczce Dawida przed Absalomem, niż przed gniewem Saula. Przed Saulem uciekał po pustyni judejskiej, obozując w okolicach oazy En Gedi. Gdy uchodził przed Absalomem, który chciał odebrać mu tron, Dawid udał się na północ do Mahanaim. Po drodze spotkał karawanę z zaopatrzeniem idącą z Ammanu w Jordanii (2 Sam. 17:24-29). Góra Hermon i pobliskie wzgórza Misar były dalej na północ, na terenie dzisiejszego Libanu.

Metafora zmienia się w wersecie ósmym, gdzie miejsce suchej pustyni zajmuje wzburzone morze. Być może dlatego właśnie psalm ten był rdzeniem modlitwy Jonasza w czasie, gdy ten znajdował się w brzuchu ryby (Jon. 2). Zmiana tej ilustracji może uczyć nas tego, że bez względu na przyczynę trudności w jakich się znajdujemy, czy będzie to jałowość długotrwałych doświadczeń i oddalenie od Boga, czy też uwikłanie w problemy życia, najlepiej jest pozostawić wynik takiej sytuacji naszemu drogiemu Ojcu, ufając, że jest On zbyt mądry, aby się mylić.

Oczywisty kontrast pomiędzy troską okazywaną przez Boga w czasie dni radosnych oraz w czasie smutków nocy, jest pocieszeniem dla całego Jego ludu. Nauka stąd płynąca jest nawet jeszcze dobitniejsza. Lepszym tłumaczeniem określenia „za dnia” w wersecie dziewiątym („*yowmam*„, Strong #3119) jest „codziennie”. Możemy zatem liczyć na Bożą dobroć i miłosierdzie za dnia i w nocy, codziennie.

Z rozróżnienia pomiędzy „dniem”, a „nocą” płynie kolejna obfi ta lekcja dla Chrześcijan. Godziny nocne są dobra porą dla rozpamiętywania doświadczeń, jakie nas spotkały za dnia. Można wówczas dziękować Bogu za jego kierownictwo. Nie są to tylko wieczorne refleksje, lecz „pieśni” nocy, wychwalające Bożą miłość. Te wyrazy uwielbienia trwają, pomimo trudów dnia. Psalmista Dawid wspomina na innym miejscu:

> „Sidła bezbożnych omotały mnie, lecz nie zapominam zakonu twego. O północy wstaję, aby ci dziękować za sprawiedliwe sądy twoje” (Ps. 119:61-62).

Odpowiedzią jest nadzieja: wersety 10-12

> *Mówię do Boga: Skało moja, dlaczego zapomniałeś o mnie? Dlaczego posępny chodzę, gdy trapi mnie nieprzyjaciel? Jest mi tak, jakby kruszono mi kości, gdy mnie lżą wrogowie moi, mówiąc do mnie co dzień; gdzież jest Bóg twój? Czemu rozpaczasz, duszo moja, i czemu drżysz we mnie? Ufaj Bogu, gdyż jeszcze sławić go będę: On jest zbawieniem moim i Bogiem moim!*

Dawid mówiąc o Bogu jako o „skale” ma na myśli fortecę lub miejsce obronne. Zwróćmy uwagę porównywalne wyrażenia, jakich używa w innym psalmie:

> „Pan skałą i twierdzą moją, i wybawieniem moim, Bóg mój opoką moją, na której polegam. Tarczą moją i rogiem zbawienia mego, warownią moją” (Ps. 18:3).

Bóg zawsze jest utożsamiany ze „skałą” w Starym Testamencie, zaś Chrystus jest „skałą” w Nowym Testamencie. Okoliczność ta nie jest jednak dowodem na istnienie Trójcy. Jest to natomiast wskazówka na istnienie niezbędnej jedności celów i działań między nimi dwoma. Ta dwoistość pokazuje nam, w jaki sposób Bóg daje swą siłę człowiekowi – za pośrednictwem swego Syna, swego „*prawego ramienia*„. Jedno z imion Jezusa – Emmanuel – również wskazuje na wypełnienie się tego proroctwa, gdyż znaczy ono „Bóg z nami”. Wskazuje ono na fakt, że za pośrednictwem Jezusa Bóg działa jako twierdza, „skała”, gotów nieść zbawienie. Dawid nie kończy swego psalmu w ponury sposób, lecz nadaje mu optymistyczny wydźwięk. Jednoznacznie wskazuje na swe próby, na poczucie opuszczenia przez Boga, na sarkastyczne wyśmiewanie się jego wrogów; jednakże niemal natychmiast przeciwstawia im nadzieję jako środek zaradczy. Dzięki temu, że jest ona w nim głęboko zakorzeniona, Dawid może wychwalać Pana nawet w czasie ucieczki przed potężnymi wrogami. Jego Bóg stał się „zbawieniem twarzy mojej”, dzięki czemu Dawid zachowuje nadzieję człowieka, który jest przepełniony optymizmem i nie upada na duchu. Określenie „*zdrowie*” [w 12 wersecie przekładu angielskiego, przyp. tłum.] pochodzi od hebrajskiego wyrażenia yeshuwah (Strong #3444) i zwykle jest ono tłumaczone jako „*zbawienie*„. Jest to hebrajski rdzeń od którego pochodzi imię Jezus, oznaczające „zbawiciel”. Nadzieja Dawida stała się dla niego wybawieniem, ratunkiem od upadku załamanego człowieka, dając mu poczucie prawdziwego optymizmu. Dzięki temu mógł wiernie wytrwać w trudach i doświadczeniach, jakie miały go jeszcze spotkać.

> „W tej bowiem nadziei zbawieni jesteśmy; a nadzieja, którą się ogląda, nie jest nadzieją, bo jakże może ktoś spodziewać się tego, co widzi?” (Rzym. 8:24).

Redakcja